

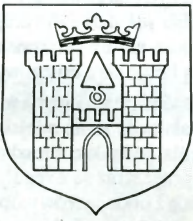
PRZEGLĄD

olski

P I S M O L O K A L N E

MIESIĘCZNIK

Nr 8. OLSKUSZ, 24 MARCA 1992. 4 STRONY, CENA 1500 ZŁ



W poprzednim numerze w rubryce „Z życia samorządu” na stronie 2 pominęliśmy przy osobie Pani Ewy Klich słowa: „na skutek rezygnacji”.

Pelny tekst tego wiersza powinien brzmieć: „— odwołała Panią Ewę Klich z funkcji członka Zarządu na skutek rezygnacji.” Zainteresowaną oraz naszych czytelników serdecznie przepraszamy.

Porządki czas zacząć

Olskusz jest ładnym - jak mówią przejezdni - miastem, jednak bardzo brudnym. Najbardziej jest to widoczne właśnie teraz, kiedy zniknął śnieg. Pozostały leżące na każdym kroku puszki, papiery, butelki, a na obrzeżach miasta straszą kilograme złomu.

To, czego pozbywaliśmy się zimą i co przykryte było śniegiem, teraz kłuje w oczy. Na każdym kroku brud i szarość.

Jaka szkoda, że śmieci nie mogą zniknąć same! Ktoś musi to sprzątać! Nie możemy ciągle się chęć tym, że Olskusz to stare, zacne miasto, że buty mieszczan podkute były srebrem. Pod naszymi butami nie dzwoni już srebro, lecz szeleszczą śmieci. Nie możemy dusić się własnymi odpadkami.

Niedługo rozpocznie się sezon turystyczny. Być może wielu wędrowców odwiedzi nasze miasto. Mamy im co pokazać i co powiedzieć - i być może jeszcze na tym zarobić. Ale dlaczego oni mają mówić, że Olskusz jest brudny? Czystość miasta nie zależy wyłącznie od służb komunalnych. Przecież to my rzucamy papiery na ulicę, wyrzucamy (nieliczne) kosze, a wieczorami, ukradkiem, pozbywamy się naszych śmieci do koszy ulicznych lub gdzieś w krzaki. Tegoroczne wiosenne sprzątanie zaczynamy od naszych domów, podwórek, ulic... Przykład działa i pociąga za sobą naśladowców. Nie pozbywajmy się śmieci wprost na chodnik. Śmieci można przecież wrzucać wprost do kosza. Nie wszystkie ulice jednak odbierane zostały koszami na śmieci. Niekiedy chciałoby się wrzucić ten papier do kosza, lecz nigdzie w zasięgu wzroku go nie widać.

Lojalnie muszę stwierdzić, że pracownicy służb komunalnych już rozpoczęli wiosenne porządki, naprawiając szkody wyrządzone przez zimę. Oby tak dalej. Czy jednak przy okazji porządków nie można by pomyśleć o ustawieniu większej ilości koszy na śmieci? Może wtedy mniej byłoby brudzieli.

(k.m.)

Szanowny Czytelniku!

Trzymasz w swoich rękach kolejny numer naszej gazety. Uznaliśmy, że wprowadzenie nowego formatu jest dobrą okazją do ponownego przywitania się z naszymi czytelnikami.

Chcemy być gazetą wszystkich, nie tylko mieszkańców Olskusza, chcemy być obecni wszędzie tam, gdzie dzieje się coś ważnego, pomagać tam, gdzie tylko potrafimy i przede wszystkim informować: kto? co? gdzie? kiedy? jak? dlaczego?

Pokonałszy wiele trudności zanim ukazał się ten numer. Liczymy na Państwa współpracę w tworzeniu pisma. Z uwagą wysłuchamy wszelkich opinii, szczególnie tych krytycznych.

Jesteśmy gazetą samorządową. Chcemy być platformą ścierania się różnych opcji, poglądów. Dlatego zachęcamy do pisanja wszystkich naszych dotychczasowych czytelników i tych nowych, których będziemy zdobywać od tej chwili. Piszcie, co was boli, co wam dokucza, co wam przeszkadza, co was cieszy, co jest dobre w naszym mieście, a co należałoby poprawić, zmienić. Chcemy być gazetą, której nieobce są żadne tematy, trudne, wstydlive, poważne i wydawać by się mogło, że błahe. Ale dla nas takich nie ma.

Szanowny Czytelniku!

Jeśli żyjesz problemami naszego miasta, a chcesz się podzielić swoimi uwagami, spostrzeżeniami, refleksjami - czekamy na Ciebie. Adres znasz.

Redakcja

List do człowieka bezmyślnego

W nocy z 6 na 7 marca, wybijając szyby w drzwiach, włamałeś się do Przychodni Przyzakładowej Olskuskiej Fabryki Naczyn Emaliowanych i zdewastowałeś wszystkie gabinety, niszcząc sprzęt, szczególnie ważną dokumentację chorych, wylażywałeś drzewa, niszczyłeś zamki. Z bezmyślnym zaciętrzewieniem rozbijałeś drogi cenny sprzęt. Zniszczyłeś lampę stomatologiczną, rozbiteś na części mikroskop, zniszczyłeś specol nawet nie wiedząc, co to jest i do czego służy.

Czy w czasie, kiedy dewastowałeś to wszystko, choć przez moment pomyślałeś: „A może przez to została stracona ciężko zarobiona złotówka moja lub moich rodziców?” Służba zdrowia boryka się - jak zapewne wiesz - z niezwykle trudnościami ekonomicznymi. Ty przyczyniłeś się do ich spotęgowania. Pieniądże, które musimy przeznaczyć na odnowienie zniszczonej przychodni, mogłyby być użyte na zakup leków ratujących czyjeś życie, być może kogoś z twojej rodziny. Może ich braknąć - i ty będziesz pośrednim sprawcą czyjejś śmierci.

A może teraz z tymi, którzy ci pomagali, z głupią satysfakcją planujesz następny skok? Zastanów się. Pomyśl o tych, którym szkodziś. I może ten moment refleksji pomoże ci zrozumieć, jak wielkie zło uczyniłeś. Może tego już nie uczynisz w przyszłości.

Lek. med. Mateusz Nowak

Czy w Olskuszu nie będzie Pogotowia Ratunkowego?

Znosi się na to, że w Olskuszu może nie być z pogotowia ratunkowego. Jak w każdej plotce - co w tym jest.

Transport sanitarny jest jednostką administracyjną, która nazywa się Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego. Dla Zespołu Opieki Zdrowotnej świadczy tylko usługi, z których finansowo rozlicza się dotąd z lekarzem wojewódzkim. W przyszłości koszty te obciążać mają skromny budżet ZOZ-u. Na usługi karettek pogotowia ZOZ otrzymuje limit kilometrów, pomniejszony o limit kilometrów dla olskuskiej karetki reanimacyjnej, obsługującej rejon Olskusza, Chrzanowa i Jaworzna. Limit ten został ograniczony z 35500km do 27000km miesięcznie. W związku z tym karetki pogotowia mogą świadczyć usługi absolutnie podstawowe. Jeśli ZOZ-owi nie wystarczy pieniędzy na usługi transportowe, w tym na karetki - to co robić? Jest tendencja do prywatyzacji pogotowia. Jak będzie - trudno powiedzieć.

FL

Komunikat Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Olskuszu

Apeluję do kierowców o przestrzeganie normy prawnej zawartej w art.1., pkt.21, litera u pkt.3. Ustawy z dnia 27.07.1991r. o zmianie ustawy prawo o ruchu drogowym.

Używanie pojazdów w obszarze zabudowanym w sposób powodujący uciążliwość związane z nadmierną emisją spalin do środowiska bądź nadmiernym hałasem - jest niedozwolone.

Zabrania się utrzymywania pracującego silnika podczas postoju przez czas dłuższy niż jedna minuta.

W stosunku do kierowców nie przestrzegających w/w art. będą stosowane sankcje karne.

Naczelnik Wydziału - kom.T.Glanowski

Ile i za co płacimy? - s.2.

A swego nie znamy, ciąg dalszy sondy ulicznej - s.3.

Hrabstwo tęczyńskie - s.4.

Julian Kawalec w Olskuszu - s.4.

BIBLIA W SZKOLE

Staraniem doradcy metodycznego języka polskiego mgr Marii Wilk i nauczyciela religii w Studium Nauczycielskim mgr. Zdzisława Stawowskiego 27 lutego br. odbyło się bardzo ciekawe spotkanie nauczycieli języka polskiego szkół średnich z wybitnym biblistą, profesorem Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, biskupem dr. Piotrem Skuchą. Tematem spotkania była Biblia i jej różnorodne aspekty. Nauczyciele byli zainteresowani, gdyż „Biblia” znalazła miejsce w programach nauczania języka polskiego w szkole średniej, a jej interpretacja nasuwa wiele problemów. W spotkaniu wziął udział również proboszcz parafii św. Andrzeja ks.Stefan Rogula i wizytator diecezjalny szkół ks.Tadeusz Marczewski.

Korzystając z rzadkiej okazji, uzyskaliśmy od Księdza Biskupa krótki wywiad na interesujące, jak sądzimy, tematy.

PO: Dlaczego, zdaniem Księdza Biskupa, młodzież wychowana w większości w rodzinach katolickich nie zna podstawowych wątków Biblii?

PS: Wszystko to ma swoje podłoże w historii ostatnich czasów. Pewne sprawy były eliminowane ze świadomości społecznej. Nauka biblijna była obceta, a polonistyka szkolna oddalona od tych wątków. Natomiast kto chciał, mógł w czasie katechezy Biblię poznać, a kto na nauki przychodził pod presją, ten - rzecz jasna - niczego z nich nie wyniósł.

PO: Jakże jest zdanie Księdza Biskupa na temat polityki w kościele?

PS: Ambona powinna służyć przede wszystkim rozwojowi religijnemu a nie politycznemu człowieka. Oczywiście człowiek jako zoon politikon bez polityki żyć nie może, ale miejsce podstawowe, zasadnicze na ambonie jest dla Objawienia i dla przekazu prawd wiary.

PO: Czy Ksiądz Biskup nie sądzi, że interpretacja Pisma Świętego w szkole przez nauczyciela „świe-

kiego” i przez nauczyciela religii może prowadzić do myślowego galimatiasu?

PS: Sądzę, że sprawa podąży we właściwym kierunku, czego dowodem choćby dzisiejsze spotkanie. Musi jednak dojść do głosu postulat korelacji między polonistą a katechetą, aby obaj doszli do wspólnych wniosków i wspólnie ukazywali prawdę. Do tego optymalnego rozwiązania powinno się z obu stron zmierzać.

PO: Jakie powinny być zdaniem Księdza Biskupa kierunki zajęć religii w szkołach: uczenie wiary, poznawanie tekstów świętych czy też wspomaganie nauczania Kościoła?

PS: Nauczanie należy do istoty Kościoła i w każdym nauczaniu będzie chodziło o ukazanie tych prawd, w które Kościół wierzy, które dostał od Chrystusa i które muszą być dalej przekazywane. Jest to więc z jednej strony nauczanie, a z drugiej przyjmowanie z zaangażowaniem prawd wiary.

PO: A jak Ksiądz Biskup ocenia stan katechezy po dwu latach od wprowadzenia jej do sal lekcyjnych?

PS: Nie jest to domena moich zainteresowań, ale z wypowiedzi na konferencjach Episkopatu Polski wnioskuję, że - z naszej strony - jesteśmy bardzo zadowoleni z tego powodu, że jednak przez szkolną katechezę poprawiła się frekwencja, czyli że możliwość dotarcia z ewangelią jest dużo szersza.

Jeśli chodzi o skuteczność katechezy, to jest gorzej, bo nie byliśmy kadrowo przygotowani do jej przejęcia i musi upłynąć kilka lat zanim te sprawy zostaną uporządkowane. Wymagania w stosunku do katechetów będą wzrastać, wszystko się powoli unormuje i cieszyć się będziemy pozytywnymi rezultatami naszej pracy.

PO: Dziękujemy za rozmowę.

Olskuskie znaki zapytania

Jest w Olskuszu takie miejsce, gdzie w środku miasta wiosną i latem trwają ptasie koncerty, a jesienią wśród gałęzi starych drzew skrzydlate bractwo wybiera się w ciepłe kraje. To stary cmentarz przy ul.Króla Kazimierza Wielkiego. Warto tam pójść wiosną i odwiedzić wśród bujnej trawy, kwiatów i krzewów grób bohatera narodowego Franciska Nullo i jego włoskich i polskich towarzyszy broni poległych w maju 1863r. w bitwie pod Krzykawą.

„Ziemio - bądź matką prochom bohaterów” - głosi epitafium.

Kiedy i kto złożył do olskuskiej ziemi-matki prochy bohaterów? Kto wybudował im piękny, tragiczny pomnik w postaci złamanego pnia drzewa? Dlaczego nad grobem stoi herb włoskiego miasta Bergamo? A inne stare groby na tym pięknym, acz zaniedbanym cmentarzyku? Czy coś wiemy o tych, którzy tam spoczywają?

Zwyczajowo - o historyczny komentarz prosimy p.Marka Nowaka. Słyszeliśmy, że wie on na ten temat bardzo dużo.

FL

WYSTARCZY IZDEBKA

Zirytowani widokiem pijaków szwendających się po ulicach, zaczepiających ludzi, a nawet leżących w pijackim śnie w miejscach publicznych zapytujemy, dlaczego w Olskuszu nie ma Izby Wytrzeźwień?

Otóż przepisy zezwalają uruchomić taką placówkę w miastach powyżej 100tys. mieszkańców. „Nasi” pijacy wożeni są aż do Jaworzna i na rzecz tamtejszej izby wytrzeźwień kasa naszego miasta musi płacić 30 mln zł rocznie, a są przecież - jak każdy widzi - ważniejsze potrzeby. Pieniądże te, teoretycznie możliwe do odzyskania z kieszonki samych zainteresowanych - praktycznie przepadają. A ponadto policja, licząca się z każdym litrem benzyny, nie chce alkoholików wozić tak daleko. I słusznie! Wystarczy jednak, że taki pijak rozbije sobie głowę - wieziony jest do szpitala i znów społeczeństwo płaci na darmo. Doprawdy, dziwny jest ten świat.

FL

Może być Miłun...

Imiona są jak moda. Nie wiadomo, dlaczego w pewnym okresie co drugi chłopiec otrzymuje na imię Dariusz, a dziewczynka Marlena. Później chłopcy obdarzeni są imieniem Dawid, Bartłomiej, Szymon czy Światowid. Rodzice, szczególnie młodzi, nie myślą, że mogą swego kochanego potomka ośmieszyć na całe życie, nie zastanawiają się, że piękne - ich zdaniem - imię będzie towarzyszyć człowiekowi za 20, 30, 50 lat.

O modnych imionach rozmawiamy z zastępcą Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego p.Pelagią Teśluk.

- Proszę pani, co się dzisiaj „nosi” w imionach?

- Nie ma jakichś szczególnie dziwnych imion. Najczęściej dzieci nazywane są Magdalena, Małgorzata i Dagmara - to dziewczynki, a chłopcy - Dawid, Dominik, Adrian i Sebastian.

- Czy macie panie jakiś wykaz imion, które można nadać dzieciom?

- Tak. Komisja Kultury Języka Polskiego PAN przysłała taki wykaz. Obok imion ogólnie znanych są w nim takie jak Miłun, Ondrasz, Noe, Dolores, Elektra, Eunika, Pia, Sabina...

- A czy każdy może wymyślić swojemu dziecku imię?

- Nie, imię musi się znajdować w tym oto specjalnym wykazie. Są tu też imiona, których nie wolno nadawać. Na przykład Aramis, Elwis, Solidariusz, Jozus, Gerenia, Ingrid, Damaria, Nikola, Orlena, Santa, Sonia, Żaganna.

- Dziękujemy za rozmowę.

FL

"Przegląd Olski"

Nr indeksu: 37-10-68

Wydawca: Urząd Miasta w Olskuszu. Adres: 32-300 Olskusz, Rynek 2. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: Olskusz, Rynek 2, tel.43-09-52

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadstawianych tekstów.

Druk z dostarczonego składu: Drukarnia Kolejowa w Krakowie.

Nakład: 2000 egz.

ABC Samorządu

W maju 1990r. mieszkańcy Olska w pierwszych od ponad pół wieku demokratycznych wyborach wyłonili radę miejską. Kandydatów wylaniał oraz wybory przeprowadzał Komitet Obywatelski Ziemi Olskiej "Solidarność", na czele którego stał wtedy inż. Leszek Konarski. Ogromny i godny podkreślenia wkład pracy w organizację wyborów wnieśli: mgr Maria Jędrzyk, Maria Henzolt, Tadeusz Gomułka, mgr Piotr Wiekiera, Piotr Jarosz, mgr inż. Ewa Klich, której chęć drukarski w poprzednim numerze spłatał figla, zjadając słowa "na skutek rezygnacji" i przez to posłała wiadomość, że rada odwołała ją z funkcji członka zarządu. Jest to tym bardziej przykre, że Pani Ewa Klich należy do czołowych animatorów przemian, jakie dokonały się w mieście w wyniku zmian ustrojowych w naszym państwie. W tym miejscu mimo woli nasuwa się uwaga, jak ważna jest odpowiedzialność za słowo i jak niewiele potrzeba, aby zupełnie zmienić sens informacji, która potem idzie w świat. Jest to temat na odrębny artykuł, który jak sądzę zostanie podjęty przez piszących na łamach gazety.

Fakt, że samorząd terytorialny powoływany jest na szczeblu gminy, nie oznacza, że struktury samorządowe ograniczają się tylko do gminy. Gdyby tak było, gminy stałyby się organami zamkniętymi, odizolowanymi od świata zewnętrznego. Tymczasem wiele zadań mogą one skutecznie realizować dopiero w ramach współpracy międzygminnej. Na naszym terenie dotyczy to komunikacji miejskiej, zaopatrzenia w wodę, ochrony środowiska. Nie bez znaczenia dla poszczególnych gmin jest możliwość posiadania przez nie wspólnej reprezentacji. Organizacja samorządu terytorialnego wykracza zatem poza obszar gminy, obejmując swym zakresem struktury umożliwiające współpracę i prezentację wspólnych interesów.

Gmina posiada także swe wewnętrzne struktury gminne - sołectwa, dzielnice, osiedla.

Organami gminy są rada oraz zarząd. Rada gminy jest organem władzy, organem stanowiącym i kontrolnym. Rada może powołać stałe i doraźne komisje do określonych zadań, ustalając ich przedmiot działania i skład osobowy. Spełniają one funkcje opiniotwórczo-doradcze dla rady.

Do kompetencji rady gminnej należy:

- uchwalanie statutu gminy,
- wybór i odwołanie zarządu i stanowanie o kierunkach jego działalności,
- powoływanie i odwoływanie sekretarza i skarbnika gminy,

- uchwalanie budżetu, przyjmowanie sprawozdań z jego wykonania i udzielanie absolutorium z tego tytułu,

- uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego,

- uchwalanie programów gospodarczych,

- ustalanie zakresu działania sołectwa i dzielnicy oraz przekazywanie im składników mienia do korzystania,

- podejmowanie uchwał w sprawach majątkowych gminy,

- podejmowanie uchwał w sprawach podatków i opłat w granicach określonych w odrębnych ustawach,

- określanie wysokości sumy, do której zarząd może samodzielnie zaciągać zobowiązania,

- podejmowanie uchwał o przejęciu zadań z zakresu administracji rządowej,

- podejmowanie uchwał z zakresu współpracy z innymi gminami oraz w sprawie herbu gminy, nazw ulic, placów, pomników i nadawania honorowego obywatelstwa.

Organizację wewnętrzną i tryb pracy rady i jej organów określa statut gminy.

Zarząd jest organem wykonawczym, na jego czele stoi wójt lub burmistrz (prezydent miasta). W skład zarządu wchodzi 4 do 7 osób, wybieranych spośród członków rady gminy w głosowaniu tajnym. Wójt, burmistrz (prezydent) i ich zastępcy mogą być wybierani spoza składu rady gminy. Zastępcę lub zastępców wójta lub burmistrza wybiera rada gminy na wniosek wójta lub burmistrza. Takie rozwiązanie ustawowe zapewnia wójtowi lub burmistrzowi (prezydentowi) w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców dobieranie sobie takich współpracowników, których będzie darzył zaufaniem i z którymi jego współpraca będzie się układała właściwie.

Po upływie kadencji rady zarząd działa do dnia wyboru nowego zarządu. Do zadań zarządu należy w szczególności:

- przygotowanie projektów uchwał rady gminy,
- określanie sposobu wykonania uchwał,
- gospodarowanie mieniem komunalnym,
- wykonanie budżetu,
- zatrudnianie i zwalnianie kierowników gminnych jednostek organizacyjnych (Miejski Ośrodek Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji),
- wykonywanie zadań z zakresu administracji rządowej, przyjętych do realizacji przez gminę jako zadania zlecone (zadania wykonywane przez Urząd Stanu Cywilnego, Wydział Komunikacji, Wydział Spraw Obywatelskich).

Burmistrz (wójt, prezydent) organizują pracę zarządu, kierują bieżącymi sprawami gminy i reprezentują ją na zewnątrz.

W sprawach niecierpiących zwłoki, związanych z bezpośrednim zagrożeniem interesu publicznego, wójt lub burmistrz podejmują czynności należące do kompetencji zarządu, które potem wymagają zatwierdzenia na posiedzeniu zarządu.

W pracach zarządu biorą udział bez prawa głosowania, nie będąc jego członkami, sekretarz i skarbnik gminy (główny księgowy budżetu). Zarząd wykonuje swe zadania przy pomocy urzędu gminy, którego kierownikiem jest burmistrz (wójt, prezydent).

Straż Miejska w Olsku

Uchwałą z 7 lutego Rada Miejska zatwierdziła zarządzenie w sprawie utworzenia Straży Miejskiej w Olsku. W skład straży będą wchodzić trzy osoby. Podjęto rekrutację. Kandydaci muszą posiadać ukończoną co najmniej szkołę średnią, mieszkać na terenie gminy, posiadać dobry stan zdrowia, ukończyć służbę wojskową. Kryterium przyjęcia będzie pozytywny wynik badania psychologicznego, stwierdzający predyspozycje kandydata do pełnienia tej funkcji.

Do zadań Straży Miejskiej będzie należało zapewnienie ładu i czystości na terenie miasta, kontrola przestrzegania przepisów sanitarno-porządkowych, o ochronie środowiska i przeciwpożarowych, współdziałanie z policją w ochronie bezpieczeństwa porządku publicznego, ujawnianie wykroczeń. Funkcjonariusze straży miejskiej podczas wykonywania czynności urzędowych mają prawo legitymowania osób, nakładania grzywien w postępowaniu mandatom, sporządzania wniosków o ukaranie do kolegium d/s wykroczeń, zatrzymywanie osób zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Straż Miejska zajmie się tą sferą działalności, którą dotychczas nie zajmowała się ani milicja ani potem policja, z reguły z powodu braku dostatecznej liczby funkcjonariuszy. Chodzi szczególnie o respektowanie przepisów porządkowych, prawa o wykroczeniach przepisów sanitarnych itp. Istotna rola przypadnie straży w egzekwowaniu przepisów o utrzymaniu czystości. Szczególnie ważne jest utrzymanie czystości na terenach o tak znacznym zapyleniu jak nasz. Niezależnie od zapylenia powietrza na naszym terenie, gdzie występuje przewaga gleb lekkich, wiatry nanoszą znaczne ilości pyłów, a ruch pojazdów przyczynia się do wzrostu zapylenia w mieście.

Do tej pory mieszkańcy sądzą, że utrzymanie czystości przed posesjami prywatnymi należy do obowiązków gminy. Tymczasem ustawa o ochronie środowiska zobowiązuje jednostki organizacyjne i osoby fizyczne, będące właścicielami lub zarządcami nieruchomości do oczyszczania ze śniegu, lodu,

W zakresie ustalonym przez zarząd może on powierzyć prowadzenie spraw gminy w swoim imieniu sekretarzowi gminy.

Organizację i zakres działania sołectwa, dzielnicy (osiedla) określa rada odrębnym statutom.

Organem uchwałodawczym w sołectwie, dzielnicy jest zebranie wiejskie lub rada osiedla, która wybiera sołtysa, a w osiedlu przewodniczącego rady osiedlowej. Sołtysa wspomaga rada sołectwa, przewodniczącego - zarząd osiedla. Radę sołectwa i sołtysa wybiera ogólne zebranie wiejskie, zarząd osiedla i przewodniczącego - ogólne zebranie mieszkańców.

Jacek Ćmielewski

blota i innych zanieczyszczeń chodników i połowy jezdni, wyposażenia nieruchomości w pojemniki na śmieci oraz utrzymywania ich w odpowiednim stanie sanitarnym, do utrzymania czystości na terenie budowy, obiektów gastronomicznych i handlowych, przy czym obowiązki dotyczą otoczenia lokalu i jego zaplecza. Obowiązek utrzymania czystości na osiedlach spółdzielczych spoczywa więc na spółdzielniach mieszkaniowych.

Nasi rodacy wyjeżdżający za zachodnią granicę naszego kraju mogą naocznie przekonać się, że takie same rozwiązania prawne w zakresie utrzymania czystości obowiązują we wszystkich państwach Zachodniej Europy, z tym, że są one tam respektowane przez mieszkańców, a ich niewykonanie grozi wysokimi karami. Tam każdy właściciel lub użytkownik sprząta codziennie swą nieruchomość oraz jej otoczenie. Nie oznacza to bynajmniej, że na gminach nie spoczywają żadne obowiązki. Na wszystkich pozostałych terenach będących własnością gminy obowiązek utrzymania czystości spoczywa na gminie.

Egzekucje tych uprawnień to podstawowe zadanie straży miejskiej. Jednak pierwszym zadaniem dla straży będzie usunięcie handlujących poza ogrodzenie placu targowego przy ul. 29 Listopada koło bloków 3a i 3b, na ulicy dojazdowej do tych bloków i innych, nie przeznaczonych do tego celu miejscach. Mieszkańcy w/w bloków zwrócili się w tej sprawie do władz miasta. Handel dozwolony jest tylko na wyznaczonych targowiskach i nie respektujących tego przepisu już dziś informujemy, że jeżeli sami nie przeniosą się na targowisko przy ul. Sławkowskiej, muszą liczyć się z dolegliwymi sankcjami karnymi.

Doświadczenia innych miast, w których rozpoczęła działalność straż miejska, dowodzą potrzeby jej istnienia. Jednakże mieszkańcy tych miast kontrolowani przez straż są z reguły zaskoczeni, że ktoś rozlicza ich z obowiązków wobec gminy. Wnoszą skargi z tego tytułu do władz, co powoduje, że wyjaśnianie skarg obniża skuteczność działania tych służb.

Jacek Ćmielewski

Z życia samorządu

W poprzednim numerze rozpoczęliśmy drukowanie cyklu pt. "ABC samorządu" celem przybliżenia naszemu Czytelnikowi nowej rzeczywistości, w jakiej nam wszystkim przyszło żyć dzisiaj. Pragniemy wierzyć, że taki mały przewodnik po aktualnie funkcjonującej strukturze samorządu przyda się każdemu, kto musi wejść w taki czy inny kontakt z publicznymi instytucjami samorządowymi. Słyszając takie słowa jak gmina, rada gminy czy zarząd, często zadajemy sobie pytanie: skąd się to wszystko wzięło? Odpowiedź znajdujemy w słowie "samorządność".

Kontynuując nasz cykl "ABC samorządności" przedstawiamy naszym Czytelnikom imienny skład Rady, Zarządu i Przewodniczących stałych komisji.

I. Radni Rady Miasta Olska

1. Barczyk Stanisław	18. Konarski Leszek
2. Bigaj Tadeusz	19. Libura Anna
3. Biliński Marian	20. Muszalski Andrzej
4. Budny Sylwester	21. Nabagło Adam
5. Bugajski Henryk	22. Nowak Mateusz
6. Chmista Paweł	23. Pandel Jerzy
7. Ćmielewski Jacek	24. Pietrzyk Zbigniew
8. Dobrowolski Jerzy	25. Rusek Leszek
9. Foray Eugeniusz	26. Ryszek Andrzej
10. Giera Adam	27. Rzepka Maria
11. Głęb Wojciech	28. Stach Julian
12. Jamroz Elżbieta	29. Twardowski Tadeusz
13. Januszek Józef	30. Wasilewski Ryszard
14. Jarno Marian	31. Wiekiera Piotr
15. Kallista Jadwiga	32. Żrałka Stanisław
16. Kasprzyk Stanisław	
17. Klich Ewa	

Przewodniczący Rady - lek.med. Nowak Mateusz
Wiceprzewodniczący Rady - inż. Foray Eugeniusz
Wiceprzewodniczący Rady - mgr Wasilewski Ryszard

II. Skład Zarządu Miasta

1. mgr inż. Marian Biliński - Burmistrz Miasta
2. inż. Andrzej Ryszek - Z-ca Burmistrza Miasta
3. mgr Jacek Ćmielewski - Sekretarz Miasta

Uchwały Rady Miasta

W poprzednim numerze podaliśmy informację o podjętych przez Radę Miasta uchwałach o wysokości stawek podatku od nieruchomości, zwolnieniu od podatku rolnego użytkowników rolnych, na których zaprzestano produkcji rolnej, o podatku od posiadania psów oraz o ustaleniu opłaty targowej.

4. mgr Barbara Stępień - Skarbnik Miasta
5. mgr Maria Rzepka - członek
6. mgr Zbigniew Pietrzyk - członek
7. mgr Piotr Wiekiera - członek
8. Stanisław Żrałka - członek

III. Wykaz Przewodniczących stałych komisji Rady:

1. Komisja Rozwoju - inż. Barczyk Stanisław
2. Komisja Edukacji i Kultury - mgr Januszek Józef
3. Komisja Zdrowia i Spraw Socjalnych - lek.med. Kallista Jadwiga
4. Komisja Ochrony Środowiska - mgr inż. Głęb Wojciech
5. Komisja Handlu, Usług i Rzemiosła - mgr Pietrzyk Zbigniew
6. Komisja Rolnictwa - mgr inż. Stach Julian
7. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki - mgr Wasilewski Ryszard
8. Komisja Mieszkaniowa - Giera Adam
9. Komisja Rewizyjna - Rusek Leszek
10. Komisja Inwentaryzacyjna - Jarno Marian
11. Komisja Praworządności i Samorządności - komisja ta powstała na sesji z 17 stycznia 1992r. - o czym informowaliśmy w poprzednim numerze - z połączenia dotychczasowych Komisji Samorządności i Komisji Praworządności. Do wydania niniejszego numeru Rada nie dokonała wyboru Przewodniczącego Komisji.

Delegatami do Sejmiku Samorządowego województwa katowickiego są: mgr inż. Głęb Wojciech, lek.med. Kallista Jadwiga, mgr inż. Klich Ewa. Ponadto radny Giera Adam został wytypowany jako delegat Miasta i Gminy Olska do pracy w Komisji Ochrony Środowiska przy Sejmiku Samorządowym województwa katowickiego. (stw)

Otrzymałmy liczne telefony z prośbami o szczegóły tych uchwał. Spełniając prośbę zainteresowanych, podajemy pełną informację.

Wysokość rocznej stawki podatku od nieruchomości wynosi:

- a. od budynków mieszkalnych lub ich części - 600zł za 1 m² powierzchni użytkowej,
- b. od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą lub inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 25000zł za 1m² powierzchni użytkowej,
- c. od garaży wolno stojących - 8000 zł za 1 m² powierzchni użytkowej,
- d. od pozostałych budynków - 2000zł za 1m² powierzchni użytkowej,
- e. od budowli - 2% ich wartości,
- f. od 1m² powierzchni gruntów:

- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 800zł,

- pozostałych, w tym również pod budynkami mieszkalnymi - 80zł, a od osób fizycznych za każdy 1m² gruntu powyżej 0.5 ha - 40zł.

Od podatku zwolnione zostały budynki i grunty zajęte przez placówki społecznej służby zdrowia oraz zakłady i jednostki budżetowe podległe samorządowi. Udzielono 50% ulgi podatkowej od nieruchomości zajętych przez inne jednostki sfery budżetowej jak: Urząd Rejonowy, Prokuratura Rejonowa, Sąd Rejonowy, Rejonowa Komenda Policji, Ministerstwo Obrony Narodowej oraz usługi w zakresie krawiectwa, szewstwa i kowalstwa.

Na okres 3 lat zwolnione zostały od podatku rolnego użytki rolne o obszarze nie przekraczającym 1 ha przeliczeniowego, na których zaprzestano produkcji rolnej, jeżeli wszyscy użytkownicy tych gruntów są emerytami lub rencistami I i II grupy i nie osiągają innych dochodów osobistych, podlegających opodatkowaniu. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i ma zastosowanie do podatku rolnego należnego od 1 stycznia 1992r.

Wysokość rocznych stawek podatku od posiadania psów wynosi:

- a. dla osób zajmujących lokale w budynkach wielomieszkaniowych od każdego psa - 69000zł.
- b. dla osób zamieszkających w domach jednorodzinnych od posiadania
- pierwszego psa - 30000zł

- drugiego psa - 40000zł

- każdego następnego - 50000zł

c. obowiązek podatkowy dotyczy osób fizycznych posiadających psy i zamieszkających na terenie Miasta i Gminy Olska,

d. osoby, dla których jedynym źródłem utrzymania jest renta lub emerytura, opłacają podatek w wysokości połowy stawek określonych w pkt. a. i b. z tym, że ulga ta obejmuje tylko jednego psa,

e. osoby, które stały się posiadaczami psów po 30 czerwca każdego roku, opłacają w tym roku podatek od posiadania psów w wysokości połowy stawek określonych w pkt. a. i b.,

f. podatek od posiadania psów płatny jest z góry od 15 marca każdego roku lub w ciągu jednego miesiąca od dnia wejścia w posiadanie psa,

g. uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i dotyczy należnego podatku od posiadania psów począwszy od br.

Wysokość dziennych stawek opłaty targowej na targowiskach w Olsku wynosi za sprzedaż:

- koszykową i drobną z własnych stolików - 10000zł,
- z samochodów osobowych i dostawczych - 30000zł,
- z samochodów ciężarowych - 50000zł,
- ze stoisk stałych i przyczep campingowych - 70000zł,
- żywa i płodów rolnych przez producentów - 20000zł.

Opłatę targową pobiera się od osób fizycznych i prawnych, dokonujących sprzedaży na targowiskach. Opłata targowa jest opłatą lokalną i w całości stanowi dochód miasta. Administratorzy placów targowych pobierają dodatkowe opłaty za korzystanie z targowisk. Wysokość tych opłat ustala administrator. Poboru opłaty targowej na wszystkich targowiskach dokonują inkasenci zatrudnieni przez Zarząd Miasta.

Od osób handlujących poza wyznaczonymi targowiskami pobiera się karę czterokrotnie wyższą od ustalonej opłaty targowej, zobowiązując je równocześnie do opuszczenia miejsca objętego zakazem handlu.

Uchwała wchodzi w życie w terminie 7 dni od podania jej do publicznej wiadomości.

(stw)

Robimy wszystko, co może pomóc ludziom...

Wiedzą państwo, gdzie mieści się w Olkuszu siedziba PCK? Nie? To nie jesteście jedyni. Do nowej siedziby PCK naprawdę trudno trafić. Drogę do niej znają ludzie potrzebujący pomocy. Barak przy ul. Stawkowskiej 20, mieszczący Zarząd Rejonowy PCK w Olkuszu jedynie z nazwy jest "przy ulicy". Aby doń dotrzeć, trzeba przejść błotnistą uliczką i stanąć przed budynkiem opatrzonym tablicami informacyjnymi. Olkuskie PCK otrzymało nowy lokal w październiku ubiegłego roku, gdyż dwa niewielkie pokoiki zajmowane do tej pory nie wystarczały, a poza tym rozpoczął się w nich generalny remont. Nowa siedziba jest znacznie większa, choć na początku - jak wspominał pracownice - przedstawiała tragiczny widok. Odrapane ściany, sterty gruzu, nieszczelne okna i częste braki energii bynajmniej nie ułatwiały życia. W chwili obecnej większość niedogodności - poza brakiem wody i kanalizacji - została już usunięta i można prowadzić normalną działalność. Od stycznia br. PCK jest instytucją samofinansującą się i może liczyć wyłącznie na środki własne.

Podstawową formą działalności jest opieka, jakiej udzielają siostry PCK ludziom starszym, niezdolnym do samodzielnej egzystencji, niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Decyzję o objęciu kogoś opieką podejmuje Ośrodek Pomocy Społecznej w Olkuszu i zleca PCK opiekę. Do tej pory większość podopiecznych korzystała z tego bezpłatnie, gdyż OPS pokrywał koszty. W tej chwili sytuacja ekonomiczna wymusiła wprowadzenie zasady częściowej odpłatności (ok. 10% kosztów). Początkowo sporo podopiecznych zrezygnowało z opieki PCK, lecz coraz częściej wracają widząc, że nie mogą liczyć na stałą pomoc rodziny, a wynajęcie opiekunki prywatnie jest jeszcze droższe. Zmniejszenie się ilości podopiecznych spowodowało redukcję etatów. Spośród 107 siostr pozostało 49, zlikwidowano Punkt Opieki nad chorym w domu w Kluczach.

Działalność PCK to nie tylko opieka nad chorym w domu. Prowadzona jest, choć w mniejszym niż uprzednio zakresie, praca z młodzieżą, istnieje 48 szkolnych kół PCK, nadal działają kluby honoro-

wych dawców krwi i organizowane są szkolenia pierwszej pomocy. Dużą część działalności to akcje okazjonalne. W sierpniu będą zorganizowane jak zwykle półkolonie dla dzieci z rodzin zagrożonych, w maju podczas tygodnia PCK będzie prowadzona zbiórka podręczników szkolnych. Dobrze się układa współpraca z Ośrodkiem Pomocy Społecznej i z Caritasem, także miejscowe zakłady pracy wspomagają finansowo działalność PCK.

Czerwony Krzyż nie ogranicza swojej działalności do naszego kraju. W ubiegłym roku nie zbierano środków na pomoc dla Kurdów, Armenii czy Bangladeszu, a największy społeczny oddźwięk znalazła akcja pomocy dla naszych rodaków na Litwie.

Do przyszłości p. Cecylia Stanek, Sekretarz Zarządu Rejonowego PCK w Olkuszu podchodzi mimo wszystko optymistycznie. O ile władze miejskie udzieliłyby pomocy, można wygospodarować środki na urządzenia w drugiej, nie wyremontowanej części budynku świetlicy i noclegowni. W świetlicy mogłyby się spotykać seniorzy, dzieci niepełnosprawne i ich rodzice, można by urządzić półkolonie. Noclegownia przyjmowałaby wszystkich potrzebujących dachu nad głową - mogliby bezpłatnie przenocować i otrzymać darmowy posiłek lub ubranie. Tam mogliby tymczasowo zamieszkać pogorzelcy lub ludzie starsi na czas remontu mieszkania. O ile byłaby taka konieczność, mogliby mieszkać uchodźcy.

Działalność PCK w dużej mierze opiera się na bezinteresownej pomocy ludzi. Jeśli w sklepach czy hurtowniach zebrałyby się towary niepełnowartościowe lub takie, których termin przydatności do spożycia wkrótce się skończy, można je przekazać do PCK, gdzie szybko trafią do rąk najbardziej potrzebujących. Pierwszy był "Igloopol", który przekazał PCK odzież i towary przemysłowe z likwidowanego sklepu. Ta działalność charytatywna obniża płacony przez firmy podatek, a my ze swej strony obciążamy drukarnię listy tych firm, dla których liczy się coś więcej niż tylko największy zysk. (syp)

Pamiętajcie o ogrodach

Nareszcie wiosna. A jeśli tak, to w wolnej chwili nierzeczywiście do chlebaka małą aprowizację i w świat. Najkrótsza droga w świat prowadzi przez Pomorzanę. Ledwo miniemy stację benzynową, wita nas tablica: Jurajski Park Krajobrazowy. Rozglądamy się niepewnie: samochody, drogi na wsie strony, druty, wyrobiska, śmieci przy wejściu do lasu. Gdzie park?

A jednak: "...Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych w województwie katowickim został powołany Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach 20.06.1980r. Jest to obszar specjalnie chroniony. Park Krajobrazowy Orlich Gniazd ma powierzchnię 22476 ha. Oprócz niego jest jeszcze Park Krajobrazowy Dolinki Krakowskie (4365 ha) i Tęczyński Park Krajobrazowy (2187 ha)."

Czy jest to tylko oficjalna pusta nazwa, czy rzeczywiście jest co i po co chronić? My, mieszkańcy tych stron, mamy na ten temat pesymistyczne zdanie: wszystko zniszczone, zatrute, umierające... Inaczej jednak sądzą pracownicy Dyrekcji Parku, m.in. nasz rozmówca p. Marek Nowak, znany również jako działacz i przewodnik turystyczny.

- Park ma za zadanie chronić całość przyrody, kultury materialnej, ma prawo ingerować w uprawy rolne, architekturę, stosowanie nawozów chemicznych. Parki biorą to, co jest i co już zostało zbudowane przez przyrodę i ludzi, i usiłują ocalić od zagłady z ręki czasu i tychże ludzi, co się jeszcze da. Posądzają się nas o jakiś ochraniarski dogmatyzm, o chęć zamknięcia wszystkiego na drut i kłódki, o zamiary powrotu do czasów przodków.

- No właśnie. Dla was samochód w lesie a nawet w jego pobliżu to wróg. Człowiek chodzący po lesie już przez to jest niepokorny. Młodzi, romansowi ludzie spodziewają się cudzych oczu zza każdego drzewa. Najlepiej niech wszyscy siedzą w domu. Grzybów i jagód zbierać nie wolno! Karać, karać, karać! Czy na tym ma polegać symbioza człowieka z przyrodą?

- Taki fanatyzm z naszej strony byłby niepokorny. Więc jest to nieprawda. Kiedyś, być może w czasach raju, istniało społeczeństwo ekologiczne. Był raj i w nim dwoje ludzi. Przyroda im służyła. Dziś jest nas tysiące, a drzew, wód, lasów czy zwierząt nie przybywa. Wręcz przeciwnie - ludzie czynią wszystko, aby trawę zastąpić betonem, a czyste powietrze spaliniem. Jeśli jeszcze coś można zrobić, to hamować procesy niszczenia, opóźniać je w miarę możliwości. Opóźnianie to tragiczny sens dzisiejszej ochrony przyrody. Jest marzenie nas, ludzi Parku, aby ludzie zrozumieli, że może nam braknąć przyrody. I dlatego to opóźnianie jest warte działania.



WISŁICZKA - Relikt budownictwa drewnianego

Chcemy np. przekonać ludzi do budownictwa o kształtach tradycyjnych, wrośniętego w pejzaż, tak przecież niepowtarzalny. Dobrze, że opracowuje się nowe plany zagospodarowania przestrzennego, uwzględniające zachowanie tych unikatowych walorów okolicznego krajobrazu. Chcemy wyłumać sens upraw bez chemii... Opisać i utrwalic na filmie pozostałości przeszłości... Zinwentaryzować stanowiska roślin chronionych. A przynajmniej niechby ludzie nie śmieć, jak np. na Starym Olkuszu, gdzie zwąły śmieci pokrywają wyrobiska starych kopalń i szwedzkich okopów, a gdzie wiosną zakwitną unikatowe w skali kraju sasanki "pieszczotki górskie", rosące tylko w Tatrach i w Olkuszu. Zakwitnie też przepiękna goryczka Wettsteina. Wkrótce będzie tu rezerwat "Sasanka".

- A więc jednak Park...

- Tak! Wspaniały, bogaty. Jedyny w swoim rodzaju i rozpaczliwie ginący. Proszę sobie wyobrazić, że na przykład na terenie planowanego rezerwatu "Pazurek" spotkać można 290 gatunków roślin, 86 gatunków mszaków, 22 gatunki grzybów kapeluszowych, 8 mrowisk, 100 gatunków zwierząt i 35 gatunków ptaków. Nieprzebrane bogactwo!

Zwiedzajmy ten kawałek raju, ale nie niszczy, nie straszy, nie zabijamy. I rzeczywiście, zostawmy samochód na parkingu. Bądźmy dla przyrody przyjaciółmi, a nie tępiciełami.

- Co więc olkuszanie powinien zwiedzić, pokażać przybyszowi spoza naszego rejonu?

- Przede wszystkim musi wiedzieć, co chce zobaczyć. Czy archeologię osadnictwa (przeciekawie!), czy historię (zamki, miasta, ślady górnictwa), czy ginący folklor czy też niesamowicie bogatą przyrodę z jej fantastycznymi formami skalnymi. Nawet i duchy przeszłości się zachowały. Szczególnie polecam: wspomniany rezerwat "Pazurek" (przy drodze do Wolbromia), rezerwat "Januszkowa Góra", rezerwat "Góra Stołowa" (koło sanatorium w Jarosławcu), rezerwat "Ruska Góra" (koło drogi Kwaśnów-Pilica), rezerwat "Sasanka", "Pomorskie Skałki", "Diabla Góra" (wspaniały las buczynowy między Bukownem a Żuradą, źródła Sztolę, wspaniałe grotty).

A więc idźmy na spotkanie tej jedynej w swoim rodzaju Krainy Orlich Gniazd. Ale - jak śpiewał nie zapomniany Janusz Kofta:

Pamiętajcie o ogrodach
Przecież stamtąd wysłiszcze
Czar epoki nie użyć wam cienia
Tylko drzewa, tylko liście...

FL

Tajemnice osiedla "Słowiki"

Najmłodsze osiedle naszego miasta - "Słowiki", zamieszkuje ponad 3000 mieszkańców. Nie trzeba być specjalistą od urbanistyki czy też posiadać poczucie estetyki, by stwierdzić, że osiedle to zlokalizowane zostało w dobrym miejscu. Pozwólą zatem, Szanowni Czytelnicy, że nie będę wymieniał argumentów potwierdzających moją, myślę nie tylko, opinię. Dzisiaj zajmę się samym osiedlem i mieszkańcami. Jednym tematem.

Wśród mieszkańców osiedla utrwalił się podział na osiedle "dolne" i "górne". Póki co, moim zdaniem, przyjemniejsze jest osiedle "dolne". "Górne" - śpi.

Brak zieleni. Dzieci nie mają gdzie przebywać. Grają w piłkę i prowadzą zabawy na rynku obecnie wyłączonym z ruchu lub na jezdniach wąskich ulic naszego osiedla. Stwarza to duże niebezpieczeństwo dla ich zdrowia i życia. Czy naprawdę nie da się wykreślić z mieszkańców osiedla odrobiny inwencji i zaangażowania? Punktem łączącym oba osiedla powinien być zespół oświatowy - szkoła, przedszkole, żłobek. Ale niestety nie jest. I upatruję tu - przykro mi - śpiączkę mieszkańców i samorządu osiedla. Tak uważam.

Ukończona została budowa żłobka i przedszkola. Obydwa obiekty funkcjonują. Czy nie można by urządzić małej architektury przy pomocy mieszkańców? Czy nie można by skrzyknąć lokatorów naszego osiedla w celu uporządkowania terenu wokół budynków?

Cieszmy się telewizją satelitarną, z której nie korzystam. Chwała inicjatorom. Ale oglądającym świat cywilizowany proponuję odrobinę refleksji. Stąpajmy po Ziemi Olkuskiej, osiedlowej.

Czy u nas nie może być dużo zieleni i estetyki? Czy musimy czekać aż spółdzielnia mieszkaniowa zafunduje estetyczny wygląd osiedla, a potem zwiększy czynsz? Czyż nie ma miejsca wokół bloków naszego osiedla, gdzie dzieci i młodzież bezpiecznie spędziliby czas bez jakiegokolwiek zagrożenia dla siebie? Czy nie można by rozwiązać problemu parkingów na samochody? Pomóżmy sobie sami. Mówi przysłowie: "Chcesz, by Tobie pomogli inni, pomóż sobie sam."

Czasami przydaje się refleksja: przy realizacji dużych tematów dla siebie nie zapominajmy o małych tematach również dla siebie. A potem pomóżmy naszemu osiedlu, naszemu miastu i sobie. To tak nie wiele, a jednak dużo.

Stw.

A swego nie znamy

Już po raz trzeci wybraliśmy się na ulice miasta, aby sprawdzić, co wiemy o przeszłości Olkusza. Nasze pierwsze pytanie dotyczyło pl. Francesco Nullo. Generalnie wiemy, kim był i dlaczego jego grób znajduje się na starym cmentarzu. Bardzo ciekawe odpowiedzi otrzymaliśmy na dwa inne zadane przez nas pytania. Pierwsze z nich brzmiało: skąd wzięła się nazwa Olkusz? a drugie: ile lat ma dzwonnica olkuskiej fary? Oto niektóre odpowiedzi.

1. Jekku, nie wiem.
2. Chyba z XIVw., jeśli się nie mylę.
1. Oj, proszę pana, to bardzo stara nazwa. Dawniej nazywał się Ilkus. Nie mogę sobie więcej przypomnieć.
2. Tam na dzwonnicy pisze. Chyba została zbudowana 200 lat później niż kościół, czyli ok. 1600r.
1. Olkusz to bardzo stare miasto. Był słynny już za szwedzkiej okupacji. Sama nazwa jest bardzo stara, bo jest jeszcze Stary Olkusz. Jest chyba jakaś legenda, że założycielem miasta był ktoś o nazwisku Olkusk.
2. Nie mogę powiedzieć dokładnie. Była budowana później niż kościół. Jakies 500, 600 lat. Pamiętam, jeszcze ojciec mi mówił.
1. Od rzeki tajemnej, podziemnej, przed wiekami.
2. Dzwonnica ma dużo lat. Mniej więcej XV, XVI wiek.
1. O kurczę. Bardzo stara nazwa. Jakaś legenda, diabeł. Nie, to pustynia. Nazwa pochodzi z ok. 1700r.
2. Nie wiem.
1. Jest kilka wersji na ten temat. Chyba z czasów fenickich od srebra - Ilcus. Różnie mówią.
2. Została wybudowana po najęździe szwedzkim, czyli w drugiej połowie XVIw.
1. Olkusz to Ilcus. Coś związanego ze srebrem. [Pomoc syna:] Nazwa Olkusz wzięta się od słów króla. Nie pamiętam, który król przejeżdżał przez rynek olkuski i powiedział: "Oj, kurz!" I od tego przyjęła się nazwa.
2. Zawstydz mnie pan, nie mam pojęcia. Była wybudowana później niż kościół.
1. Na początku był Ilkus, za Niemców Ilkenau. To jest stare miasto, jeszcze za królów, cholera. On się nazywał kurz, bo zakurzyło to miasto. Tak mówili: "oj, kurz".

Alarm 998

Wiosna już nadeszła! Nieomylną tego oznaką są płonące tarwy. Mniejsze i większe obszary ogarnięte są płomieniami, które przy silnych podmuchach wiatru bardzo szybko się rozprzestrzeniają, niosąc ze sobą ogromne zagrożenie.

Aby zorientować się, jak wygląda ten problem na naszym terenie, postanowiliśmy zasięgnąć informacji w instytucji zainteresowanej tym problemem z urzędu, czyli w Komendzie Rejonowych Straży Pożarnych w Olkuszu.

- Wypalanie traw jest zabronione prawem - mówi Komendant Rejonowych Straży Pożarnych w Olkuszu ppłk. inż. Edward Kwapisz. - Oprócz tego jest ono szkodliwe dla gleby i całego środowiska, gdyż niszczy drobnoustroje. Pierwsze podpalenie traw zanotowaliśmy 25 lutego. W okolicach ZGH spłonęło wtedy ok. 3 ha terenu. Strat na szczęście nie było. Ale 2 marca w Bolesławiu płomienie z traw przeniosły się na zabudowania gospodarcze. Spłonęła szopa i sprzęt wartości ok. 50 mln zł. Jak więc widać, "niewinne" wypalanie może stać się powodem tragedii. Komenda spodziewa się, że szczyt podpaleni dopiero nastąpi. Najwięcej podpaleni występuje w okolicach Bolesławia, Bukowna i Olkusza.

Olkuska Zawodowa Straż Pożarna jest dość dobrze wyposażona w sprzęt, choć także boryka się z kłopotami finansowymi. Komenda posiada trzy samochody bojowe, z których każdy może zabrać 6000 litrów wody. Teren, nad jakim muszą czuwać olkuskscy strażacy, jest ogromny. Wynika to z faktu, że uległy likwidacji zawodowe straże pożarne przy OFNE i ZGH. Pozostaje więc poleganie na ochotniczych strażach pożarnych. Niekiedy jednak interwencja zawodowców jest niezbędna.

Obok interwencji pożarowych strażacy niosą pomoc przy awariach w przemyśle, katastrofach i kłeskach żywiołowych. Aby pomoc taka była skuteczna, potrzebny jest wysokiej jakości sprzęt specjalistyczny. W sierpniu 1991r. została powołana do życia Fundacja Ratownictwa Techniczno-Chemicznego i Ekologicznego. Celem tej fundacji jest zdobycie środków, które pozwolą na utworzenie w woj. katowickim systemu specjalistycznego ratownictwa. Być może, jeżeli pozwolą na to środki finansowe, w połowie roku olkuskscy strażacy otrzymają specjalistyczny samochód, przystosowany do niesienia pomocy przy szczególnie niebezpiecznych wypadkach, w których ludzkie życie zagrożone jest przez groźne substancje chemiczne. W naszym regionie sprzęt tego typu jest niezbędny. Tak wyposażony samochód jest jednak dość kosztowny. Aby mógł się ona pojawić na naszych drogach, potrzebne będzie ok. 500 mln zł. Za naszym pośrednictwem ppłk. Edward Kwapisz chciałby gorąco podziękować ofiarodawcom, którzy swym wsparciem finansowym być może przyspieszą zakup tego niezbędnego sprzętu. Ofiarodawcami są OFNE, Rada Miasta w Olkuszu, Huta Szkła w Jarosławcu i niektóre oddziały ochotniczych straży pożarnych. My także dołączamy do podziękowań, licząc, że życie i zdrowie mieszkańców regionu będzie bardziej bezpieczne.

Podajemy także numer konta, na które ewentualni ofiarodawcy mogą wpłacać pieniądze, wspierając wysiłki naszych strażaków.

Bank Handlowy w Warszawie SA

Oddział Katowice, ul. Mickiewicza 2

Nr: 227074-1070-132000

z dopiskiem "Na dofinansowanie zakupu samochodu RT dla ZSP Olkusz".

Krzysztof Miszczyk

2. Dzwonnica jest młodsza niż kościół. Budowali ją jeszcze przed tamtą wojną. Ma jakieś sto lat.

• 1. Od kuszniaków, którzy tu mieszkali i bronili miasta.

2. Początek XIXw.

• 1. Ilcus - ile kurzu. To pochodzi z jakiejś legendy. Wiatr nawiewał kurz z Pustyni Błędnoskiej.

2. Na miejscu drewnianej, która się spaliła. Jakies 700 lat temu wybudowano obecną dzwonnice.

Ostatnia zanotowana odpowiedź brzmiała: Dziękuję bardzo.

My także dziękujemy. Zafrapowani jednak tak dużą różnorodnością odpowiedzi postanowiliśmy sięgnąć do źródeł. Stanisław Rospond w "Słowniku etymologicznym miast i gmin PRL" z 1984r. tak pisze o pochodzeniu nazwy Olkusz:

W pierwszej wzmiance o osadzie z 1257r. pojawia się Lkush, w 1262 - Hilcus, w 1301 - Helcus, w 1409 - Elcus. W swych kronikach Długosz nazywa nasze miasto Elkuszh. Etymologia tej nazwy nie jest jasna. Prawdopodobnie jest ona pochodzenia niemieckiego. Nagłos Hil- mogący oznaczać niemieckie nazwiska Hilko, Hilke, Hilkmann, stopniowo uległ spolszczeniu: Hilkus - Ilkus, aż do postaci Olkusz. Taka nazwa miasta pojawia się po raz pierwszy w 1765r.

Na temat nazwy miasta krąży wiele legend. Do ciekawych polecamy książkę p. Józefa Liszki "Legenda i opowiadania znaną brzegów Białej Przemyśl", którą jeszcze można kupić.

Co do dzwonnicy, to nie jest ona tak wiekowa, jak sądziła większość pytanych. Ta neogotycka budowla powstawała w latach 1909-1913.

Wypowiedzi zebrał i opracował

Krzysztof Miszczyk

HRABSTWO TĘCZYŃSKIE

Nawiązując do szeregu felietonów, które ukazały się w "Przeglądzie Olskim", chciałabym dorzucić kilka informacji o tzw. hrabstwie tęczynskim, znajdującym się przecież w bliskim sąsiedztwie Olskusa. Czas, którym poświęcę uwagę, należy do najmniej znanych i zwykle uważane są za wyjątkowo krytyczne w naszych dziejach. Są to czasy panowania w Polsce Augusta II Sasa. Wbrew pozorom był to okres pewnego, znacznego nawet rozwoju naszego regionu, a szczególnie tzw. hrabstwa tęczynskie.

Klucz tęczynski należał u schyłku XVII w. do wymierającego już rodu Opalińskich. Po śmierci ostatniego z nich Stanisława Łukasza przeszedł w 1705 r. w ręce jego siostrzenicy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej kasztelanowej krakowskiej. Pod jej mądrymi rękami dobra tęczynskie stały się wkrótce bardzo dochodowym majątkiem. Klucz tęczynski obejmował Tęczyn, folwark Dąbrowa, Filipowice, Grodziec, Myślachowice z folwarkiem, Wołę Filipowską, Zalas, Frywałd, Wodną, Sierszę, Czyżówkę, miasto Nowa Góra, wieś Krzeszowice z folwarkiem, Czerną i Miękinie. Swoją znakomitą pozycję dobra te zawdzięczały przede wszystkim dogodnemu położeniu geograficznemu - bliskość granicy ze Śląskiem i łatwy dostęp do Wisły. Podstawą bogactwa hrabstwa był produkowany tam galman. Eksploatację złóż galmanu rozpoczęto jeszcze w XVII w. Dobra tęczynskie dostarczały na przełomie XVII i XVIII w. średnio od 600 do 800 beczek galmanu rocznie. Wydobywanie i obróbka galmanu odbywało się w ciągu całego roku, chociaż nasilenie prac następowało późną jesienią i zimą w okresie, kiedy prace polowe nie anażowały już zatrudnionych przy nim chłopów. Nadzór nad produkcją posiadał pisarz galmanny, podlegający zarządcy. Pobierał pieniądze od dzierżawców, czuwał nad organizacją produkcji, zabiegał o spław i ludzi do pracy. Galman wypalano w tzw. rosztach - stertach drewna przekładanych warstwami rudy, a po wystudzeniu i opieczkowaniu wderowało w beczkach do portu nad Wisłę. Stąd spławiano go do Gdańska, gdzie jego sprzedają zajmowali się pośrednicy i kupcy gdańscy opłacani przez kasztelanową. Dzięki kontaktom gdańszczyzn tęczynski galman docierał nawet do Hamburga. Część rudy przeznaczano do zbytu na Śląsku, ale duża konkurencja miejscowego surowca ograniczała te dostawy. W miarę wyczerpywania się złóż szukano nowych. Pierwsza zmiana miejsca wydobycia rudy nastąpiła ok. 1710 r., kiedy przeniesiono produ-

kcję do miejscowości Nowa Góra. Galman z tzw. "nowotnych gór" uważany był "za ładą jaką" i osiągał znacznie niższą cenę. Zaniepokojona tym Sieniawska podjęła próbę rozszerzenia posiadłości obfitujących w rudę przez zakup dóbr olskuskich. W 1716 r. nabyła nawet w Olskuszu dwór i upoważniła do prowadzenia pertraktacji z gwarkami olskuskimi swego zarządcę Piotra Morzyckiego. Prawdopodobnie nabyła tu jakieś tereny, gdyż sprzedawała kruszec będący jeszcze w rosztach.

Nowym przedsięwzięciem kasztelanowej była próba wystawienia w dobrach tęczynskich pieca hutniczego do wytopu srebra. Sprowadziła nawet ze Śląska specjalistę, ale niechęć dzierżawców zniweczyła jej plany, doprowadzając do zniszczenia maszyn. Nie zrażona tym w 1721 r. podjęła kolejną próbę. Jan von Berg, zegarmistrz, planował sprowadzić do Krzeszowic miechy i wystawić hutę srebra. Niestety oszukał kasztelanową i po zebraniu pieniędzy zbiegł na Śląsk. W 1725 r. rozpoczęto poszukiwanie nowych złóż - zakończone powodzeniem. Rudę odnaleziono we Frywałdzie, Krzeszowicach, nowej Górze, Miękinie i Filipowicach. Sieniawska podjęła więc starania o sprowadzenie ze Szwecji odpowiedniego rzemieślnika. Jeden z zatrudnionych przez nią ludzi zaproponował założenie w Tęczynku odlewni lub kuźnicy na wzór francuski. Przeprowadzone badania nie przyniosły chyba zadowalających rezultatów, gdyż podsunął z kolei pomysł założenia manufaktury mosiądzu, brakowało jednak miedzi.

Ukierunkowanie dóbr tęczynskich na górnictwo galmanu wymagało zatrudnienia odpowiednich ludzi. Chłopów pańszczyźnianych wykorzystywano tylko do najprostszyc prac. Brakowało wśród nich doświadczonych kuźników, ślusarzy i cieśli. Tych poszukiwano przede wszystkim na Śląsku i poza jego granicami. Na służbie kasztelanowej pozostawało kilku Niemców i Francuzów, a także wspomniany Szwed. Nie ufała własnym poddanym, niechętnym wszelkim innowacjom, niszczącym jej zamierzenia i pracę.

Dochody czerpane z hrabstwa tęczynskiego pozwalały kasztelanowej na wspaniałe inwestycje artystyczne - fundacje kościołów i klasztorów, budowę pałaców. Prowadzone przez nią prace i poszukiwania stawały ją w rzędzie najwęższych, choć stosunkowo nielicznych przedsiębiorców XVIII w. Zarazem decydowały o rozwoju naszego regionu w warunkach wyjątkowo ciężkich dla państwa zniszczonego pożogą wojenną, nękanego kontrybucjami obcych i własnych wojsk. Rola Elżbiety Sieniawskiej wymaga więc szczególnego podkreślenia.

Bożena Popiołek

Przybytki sztuki stoją puste...

Ma nasze miasto szczęście do malarzy. Widać i surowej ziemi. Związani z naszym miastem byli tacy artyści malarze jak: M. Płonowska, B. Grzywacz, J. Pazdanowski, W. Kondek, H. Sajdak, A. Siwecki, B. Potrzebowski, B. Szpecht i inni.

Ostatnio w Krakowie mogliśmy zwiedzić wystawę fotogramów artysty z Olskusa Adama Marczykiewicza. Obrazy jego można było kupić w Biurze Wystaw Artystycznych.

Latem ubiegłego roku miały miejsce - w Krakowie rzecz jasna - wystawy olskusan: Jacka Taszyckiego oraz Zofii i Stanisława Wywiółów. Mieszkają w naszym mieście artyści malarze: Stanisław Stach, Stanisław Jakubas, Zbigniew Dessauer, Jerzy Kantowicz. Wśród nich wyrósł artysta grafik i pisarz Marek Sołtyś. Piszemy o nim w innym miejscu.

Żyjemy w Olskuszu - wystawiamy w szerokim świecie: w renomowanych galeriach, na poważnych wystawach. Ich obrazy można kupić w różnych miastach, tylko nie w Olskuszu. Dlaczego? Dlaczego nikt nie zorganizuje im wystawy czy galerii, nie da szansy zamożniejszym mieszkańcom miasta zakupu prawdziwych dzieł sztuki, a najzamożniejszym - pełnie-

nia zaszczytnej funkcji mecenas, czyli jak to dziś mówią - sponsora? Czy nie można by wzorem np. Sannoka, gdzie istnieje i przyciąga turystów wspaniała galeria światowej sławy malarza, sanoczanina Beksinskiego, zorganizować czegoś takiego i w Olskuszu? To kiedyś już było!

A przybytki sztuki stoją puste i martwe, żeby wspomnieć pawilon wystawowy przy ul. Szpitalnej czy salę wystawową Miejskiego Domu Kultury. Pytanie "dlaczego" podważamy dynamicznie kierownicy Miejskiego Ośrodka Kultury.

Mówią, że nikt nie jest prorokiem między swymi i że cudze chwaleć... I istnieje taka legenda nielegenda o Janie z Kęt: mimo tego, iż był profesorem Akademii Krakowskiej i osobą światobliwą, opuścił probostwo olskuskie ze złymi wspomnieniami, bo nikt jego walorów nie chciał docenić. Od tego czasu minęło wiele stuleci. Czyżby nie się nie zmieniło?

A Panu Jackowi Taszyckiemu, malarzowi, w 40. rocznicę Jego urodzin życzymy wielu dalszych sukcesów artystycznych.

FL

Ogłoszenia

Urząd Miasta w Olskuszu - Wydział Ogólny oferuje wynajem autobusu jelcz PR-110 instytucjom i osobom prywatnym do obsługi wycieczek, przyjęć weselnych i ceremonii pogrzebowych.

Zgłoszenia prosimy kierować do Wydziału ogólnego Urzędu Miasta w Olskuszu, tel. 43-00-91.

Urząd Miasta w Olskuszu poszukuje osób fizycznych lub podmiotów gospodarczych, które prowadziłyby skup i zbiórki na terenie miasta i gminy surowców wtórnych: makulatury i szkła okiennego i ornamentowego.

Informujemy, że zakłady przyjmują każdą ilość w/w surowców po następujących cenach:

1. Kluczewskie Zakłady Papiernicze w Kluczach
 - kartony - 750zł/kg
 - gazety - 550-600zł/kg
2. Huta Szkła w Jarosławcu
 - złom szkła okiennego - 150-300tys.zł/1T
 - złom szkła ornamentowego - 150-300tys.zł/1T
 - szkło białe butelkowe - po uprzednim uzgodnieniu.

Zainteresowani, dysponujący środkami transportowymi, proszeni są o zgłoszenie się w UM w Olskuszu.

Burmistrz Miasta mgr inż. Marian Biliński

Krótką opowieść o życiu

Przecież wnętrze ziemi jest również szare...

- Jest to ucieczka przed problemami dnia codziennego. Jednak ziemia jest piękna, wprost cudowna. Tyle barw, kolorów, wielorakich znaczeń. To człowiek ocenia, że jest szara.

- O czym marzysz?

- Moim marzeniem jest dołączyć do czołówki europejskiej, zajmując się współczesną tkaniną. Chciałbym jeszcze także studiować na wydziale tkaniny.

- Co uważasz za swój największy dotychczasowy sukces?

- To, co robię, było tylko dla mnie. Cieszę się więc, że ludzie przychodzą na wystawę (pierwsza była miesiąc wcześniej w Bolesławiu) i są zainteresowani tym, co prezentuję. Staram się nie zawieść drugiego człowieka.

Gobeliny Tomasza Sawickiego wzbudziły zainteresowanie u odbiorców z USA, Francji, Niemiec, Austrii i tam też już zawędrowały. Czego więc życzyć młodemu twórcy? Jak sam stwierdził: "Dostępu do interesującego tworzywa i udanych wystaw."

Mirosław Siudyka

Valdi - paniom w dniu ich święta

Co można robić 8 marca w naszym mieście?

Dzień Kobiet, niedziela, kawiarnie przepelnione, na dworze zimno, w domu siedzieć grzechem. Wielu olskusan zdecydowało się tedy odwiedzić salę MDK-u, gdzie o godz. 16 odbył się pokaz mody firmy Valdi. Widownia wypełniona była po brzegi. Przybyłych powitał prowadzący pokaz Janusz Gardela.

Pierwsze wyjście modelek to reklama getrów i bluzek z angory, następne - kreacje typowo wiosenne: spodnie mini, falbany, cienkie bluzki z jedwabiu, żorżety; kolory - czarne, szarości, brzozy, ostre czerwienie oraz zieleń. Kreacje na każdą okazję: swetry z angory, spodnie - tym razem długie - marszczone lub plisowane. Buty i rajstopy koniecznie czarne.

Aha! i "panowie modelowie" - jak nazwał ich p. Gardela: reklamują spodnie i bluzki w kolorze czarnym oraz odcieniach brzozy i szarości. Następne wyjście pt: "Wiosenne chłody" to kolekcja płaszczy - każda długość i fason dozwolone; kolory - od szarości do ostrych czerwieni, zieleni, turkus; mężczyźni - kurtki (koniecznie przedłużone) kolorystycznie stonowane, podobnie jak swetry i spodnie. Dalej

sukienki - dozwolona tylko biel i czern, ale za to skomponowana ze sobą na niezliczoną ilość sposobów. Dwa typy garsonek: pierwsze - w jednolitych kolorach z czarnymi dodatkami, podkreślając talie, kolory: granat i czerwień; drugie - jednokolorowe, przymarszczone, gdzie się da, dość obszerne.

Każde wyjście modelek i modeli poprzedzone było przerwaniem muzycznym lub tanecznym. Z okazji Dnia Kobiet piosenkę zaśpiewała Joasia. Wystąpiła też Ania Szarek - laureatka Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Koninie z piosenkami "Królestwo miodu" i "O domowym ognisku". Tańczył zespół działający przy MDK-u (cza-cza i polka). Ania Dudek zaśpiewała o "cudach i dziwach", zaś siedmioletnia Eliza, laureatka Złotego Aplauzu w Koninie zaśpiewała i odtańczyła piosenkę.

Dziękuję w imieniu olskusan dyrektorze MDK-u Grażynie-Praszelik Kocjan, realizatorom i pomysłodawcom oraz właścicielowi firmy Valdi za wspaniałą zabawę, jakiej pokaz mody dostarczył paniom w dniu ich święta.

Beata Szczepańska

Wspomnienie o naszej Pani

Niebawem minie 30 lat, kiedy 1 września nasza grupa 7-latków po raz pierwszy przekroczyła progi najstarszej olskuskiej szkoły podstawowej - SP nr 1. Każdy pamięta to jedno z pierwszych doniosłych przeżyć w życiu. Przejęci, niepewni i onieśmieleni groźną wówczas w naszych oczach szkołą, ścisłymi dlonie równie jak my podekscytowanych mam. W starej sali gimnastycznej powitała nas ówczesna dyrektorka p. Felicja Muchowa. Potem "zagarnęła" nas młoda, energiczna i uśmiechnięta p. Jadwiga Jaworska. Zagarnęła - dosłownie tak to pamiętam.

Przez pierwsze lata p. Jaworska była jedyną naszą nauczycielką. Jej autorytet był niezachwiany i najsilniejszy. Ciepło bowiem i troska emanowały ponad przywiązanie i święte posłuszeństwo zgodne z prawami psychologii dziecka.

W starszych klasach doszli nowi nauczyciele, ale Pani była wciąż naszą. Wkraczaliśmy w wiek dojrzewania, "taki głupi wiek" - jak mawiała, serdecznie tłumacząc nasze wybryki i złe zachowanie czy też

wyolbrzymiane wówczas przez nas rozterki uczuciowe. A my, coraz bardziej krytyczni wobec świata dorosłych dostrzegaliśmy już różnice między pięknymi ideałami, wpajanymi na lekcjach języka polskiego i historii, a otaczającą nas rzeczywistością. To Ona właśnie starała się łagodzić nasze rozczarowania. Była nam bliska nie tylko jako nauczyciel, ale także jako człowiek. Tak jak i my nie byliśmy dla niej tylko uczniami, ale jakąś częścią jej samej.

Każda z nas, mimo długiej jeszcze drogi szkolnej i uczelnianej najprzejemniej wspomina lata spędzone w jedynce, głównie dzięki atmosferze i integracji, którą pomogła stworzyć Pani Jaworska. Była niezastąpionym organizatorem i animatorem naszego życia klasowego. Wspomnienia o Niej wróciły w ciszy ostatecznego pożegnania w dniu Jej pogrzebu 25 lutego 1992 r.

Była wspaniałym pedagogiem i dydaktykiem, przyjacielem i cenionym wychowawcą. Dla nas pozostanie niezapomniana w naszych najpiękniejszych wspomnieniach.

ALT

Ludzie z encyklopedii

Bylica Marcin (Marcin z Olskusa - ok. 1433-1493), astronom i astrolog. Wychowanek Akademii Krakowskiej. W 1463 r. wykładal astronomię na uniwersytecie w Padwie, potem w Bolonii, a następnie w Budzie. Współtwórca dzisiejszego kalendarza, tzw. kalendarza juliańskiego. Swoją bogatą zbior ksiąg i instrumentów przekazał Akademii Krakowskiej i można je oglądać w muzeum UJ. W Olskuszu ma swoją ulicę, jego imię nosi Szkoła Podstawowa nr 5.

Marek Sołtyś, ur. w 1950 r., artysta grafik, pisarz, autor powieści: "Domiar złego", "Sztuczne ruiny", "Białe okno", "Ulica Maski", "Gwałt", "Korytarz", "Debora", "Intymne zwierzenia kilkunastu osób", "Kukła", "Moloch", "Aż do odejścia nocy", "Świadomość to kamień". Pisz również poezję. Obecnie prowadzi firmę portretową w Krakowie.

Spotkanie z Julianem Kawalcem

Każdy, kto choć raz przejdzie ulicami naszego miasta, przyglądając się przechodniom, może stwierdzić, że poza drobnymi wyjątkami są to ludzie-męczennicy. Z wypisaną na twarzy rezygnacją, szarością i żalem do życia. Potwierdza to przeprowadzona przez "PO" sonda uliczna, z której wynika, że starzy mieszkają w Olskuszu, bo tu są ich korzenie, dorosłym nie podoba się, młodzież chce uciec stąd i nigdy już nie wrócić. A więc narzekamy, twierdzimy, że miasto jest siedliskiem nudy, beznadziei, kłopotów, nie mówiąc już o zupełnym deficycie imprez kulturalnych. Oto przykład, jak błędne są nasze przekonania. W środę 11 marca w czytelni Biblioteki Publicznej MOK w Olskuszu odbyło się spotkanie z poetą, pisarzem i dziennikarzem Julianem Kawalcem.

Spotkanie przebiegało w wyjątkowo rodzinnej atmosferze. Prowadził je znany poeta Andrzej Krzysztof Torbus. Uroczajone było wspomnieniami, żartami, pytaniami, recytacją wierszy Juliana Kawalca. Olskuszanie mieli okazję spotkać się z bardzo wartościowym, otwartym i szczerym człowiekiem. Właściwie nie możliwe jest oddanie w kilku słowach nastroju tego spotkania. Trzeba było w nim uczestniczyć, zobaczyć, usłyszeć... W tym miejscu uśmiecham się, bo na spotkanie przybyło jedynie 20 osób. Wśród przybyłych większość starszych pań, trochę młodzieży. Nasuwa się pytanie: czy to jest już cała inteligencja ponadczterdziestotysięcznego miasta? Gdzie podzieli się utyskiwanie na brak intelektualnych rozrywek znudzeni mieszkańcy?

Beata Szczepańska